DZIENNIK  POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.652 CZWARTEK 23. MARCA 1944 r. ROK V.

NIEMCY OKUPUJĄ SWYCH WASALI.

Od wtorku napływają dalsze wiadomości o sposobie okupacji Węgier przez Niemcy i następstwach tego faktu. I tak Ankara donosi, że wojska niemieckie wkroczyły do Węgier od północy ze Słowacji i od strony Rumunii. Wkraczanie wojsk zaczęło się już w niedzielę. W czasie obsadzania Budapesztu przez niem. spadochroniarzy, wojska węgierskie stawiały opór, złamany jednak przez Niemców po walkach. Do silnych starć doszło również w Debreczynie i Miskolczu. Po obsadzeniu Budapesztu rozpoczęły się obławy na Żydów i aresztowania wśród węgierskiej opozycji. Uwięziono 600 osób, w tym przywódcę socjalistów Karola Peyera, który żądał wystąpienia Węgier z osi. Niemcy wydali proklamację, grożąc najsurowszymi represjami wrazie aktów oporu. W czasie obsadzania Węgier regent Horthy i część rządu przebywała w kwaterze Hitlera. Rozeszły się wieści o ich aresztowaniu, miejsce pobytu ich jest nieznane. Premier Kallay nie był u Hitlera. Kallay ustąpił i pierwotnie rządy miał objąć zwolennik Niemiec Imredy. Według źródeł neutralnych Hitler postawił Horthemu następujące warunki : 1/oddanie wszystkich lotnisk, 2/przekazanie źródeł nafty, rafinerii i wszystkich zapasów żywności do wspólnej puli, 3/rozwiązanie partii socjalistycznej, 4/zamknięcie dzienników i szkół polskich. /Na Węgrzech przebywa 50 tys. naszych uchodźców/. Hitler ma zamiar zastąpić Horthego Józefem Habsburgiem. Berlin początkowo zachowywał powściągliwe milczenie i rzecznik rządu na konferencji prasowej we wtorek mówił z całą rezerwą o możliwościach zmiany rządu na Węgrzech. Dopiero wczoraj DNB ogłosiło komunikat, iż wojska niemieckie weszły do Węgier, rząd ustąpił, a regent Horthy mianował dotychczasowego posła Węgier w Berlinie premierem i ministrem spraw zagranicznych. Urzędowe koła rumuńskie zdementowały pogłoski, jakoby wojska rumuńskie pomagały Niemcom obsadzać Węgry. Radio szwedzkie nadało opowiadanie pewnego podróżnego z wypadków ostatnich dni na Węgrzech. Według jego opowiadania w niedzielę o trzeciej nad ranem oddziały spadochroniarzy niemieckich wylądowały na lotniskach węgierskich, inne oddziały obsadziły ulice Budapesztu karabinami maszynowymi, a w poniedziałek regularne grupy piechoty wkroczyły do miasta. Prawdopodobnie znajduje się na Węgrzech 100.000 wojska niemieckiego, rekrutującego się z jednostek szkolonych w Austrii i rekonwalescentów. Oddziały te zostały wzmocnione mniejszością niemiecką na Węgrzech, wcieloną obecnie w szeregi SS. Wojsko niemieckie jest 3-rzędne. Jak podają armia węgierska liczy 300.000 żołnierzy.

Szwajcaria podała niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, że Niemcy obsadzili swymi wojskami również Słowację.

W Rumunii szerzą się nastroje paniczne i armia głośno wyraża się za pokojem. Sztab rumuński odbył tajne narady z politykami. Dano rozkaz przyspieszenia ewakuacji. Minister wojny i produkcji wojennej zniósł wszelkie ograniczenia ruchu kolejowego i drogowego. Marszałek ... jego brat premier zostali wezwani do kwatery Hitlera, który ma rzekomo żądać zwiększenia udziału Rumunii w wojnie, grożąc w przeciwnym razie obsadzeniem.

Bułgaria również otrzymała nowe żądania Hitlera. Ma wysłać wojska na front i robotników do Rzeszy oraz przekazać kontrolę nad gospodarką w ręce niemieckie. Telefony i telegrafy w Sofii zostały obsadzone przez wojska niemieckie. Wczoraj obradował parlament bułgarski, wyniku obrad nie podano, dalszy ciąg narad odłożono do dnia dzisiejszego.

FINLANDIA NADAL W WOJNIE.

W wiadomościach podanych przez nas we wtorek zachodzi korekta, która całkowicie zmienia decyzję Finlandii. Otóż niezidentyfikowana radiostacja nadała we wtorek około godz. 8-mej rano wiadomość, że Finlandia przyjęła warunki rosyjskie. Tymczasem Londyn w dwie godziny później podał urzędowo, że Finlandia odrzuciła nowe warunki rosyjskie jako zbyt ciężkie, wyra-

żając nadzieję na dalsze rokowania o pokój. Ujawniono obecnie,że parlament fiński 29.2. odrzucił większością lo5 głosów przeciw 8o warunki rosyjskie,żądając wyjaśnienia poszczególnych punktów. Rząd rosyjski w odpowiedzi z dnia lo.3.podał,że rozmowy mogą być prowadzone po uprzednim przyjęciu podanych warunków,wyznaczając równocześnie termin dla odpowiedzi rządu fińskiego. Obecnie po ostatnim zebraniu i jednogodzinnych naradach rząd fiński przesłał do Moskwy odmowną odpowiedź,która stwierdza zarazem,że Finnowie nie mają sił aby dokonać internowania wojsk niemieckich. Radio fińskie w audycji dla północnej Ameryki oznajmiło,że warunki rosyjskie są zbyt twarde,by Finlandia mogła je przyjąć. Rząd Stanów Zjednoczonych rozważa możliwości ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Finlandią. W Moskwie wydano oświadczenie w sprawie odmownej odpowiedzi rządu fińskiego,które podkreśla, że żądania rosyjskie nie były wygórowane,są podstawowe i nie mogą ulec żadnej zmianie.- Oświadczenie dodaje,że rząd fiński podał negatywną odpowiedź i za następstwa musi ponieść odpowiedzialność. Fiński minister spraw zagranicznych przemawiał wczoraj w parlamencie.

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

ZACHÓD. - Wczoraj w dzień 1.5oo samolotów amerykańskich zbombardowało rejon Berlina między godz.ll-tą a trzecią popoł. Wzniecono olbrzymie pożary,rzucając bomby zapalne wagi 25o kg.z mieszanką olejów i magnezji. Ogień artylerii bardzo silny,zupełny brak niemieckich myśliwców. W nocy Moski to atakowały zachodnie Niemcy. W czasie nalotu na Londyn zestrzelono lo niem.bombowców.

WSCHÓD. - Lewe skrzydło Koniewa rozszerzywszy przyczółki na Dniestrze posuwa się na Prut,oddalony o 4o km. Linia Balti /Bielec/ - Czerniowce została przecięta. Niemcy rozpaczliwie kontratakują,rozgrywają się olbrzymie bitwy powietrzne. Prawe skrzydło toczy walki pancerne na przedpolach Brodów. Inne kolumny ominęły Brody i zbliżyły się do Lwowa o dalsze 3o km. Wojska Malinowskiego zdobyły Perwomajsk nad Bohem,gdzie opór niemiecki również się wzmaga,by ułatwić odwrót grupom dolnego Bohu.

POŁUDNIE. - w Cassino trwają walki wręcz między kupami gruzów. Alianci atakują również zbocza Monte Cassino.

DALEKI WSCHÓD. - Znaczne siły japońskie na froncie rzeki Czingwin przekroczyły granicę Indyj na terenie państwa Manipur, koło Imphal. Anglicy wycofali się na nowe pozycje,by uniknąć oskrzydlenia. Amerykanie zajęli dalsze dwie wyspy w archipelagu św.Mateusza. Na Pacyfiku zatopiono 22 statki japońskie.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- Minister informacji Kot w wywiadzie prasowym oświadczył,że rząd polski gotowy jest do współpracy z rządem rosyjskim na równych warunkach i w obopólnej zgodzie.- Polacy nie mają żadnego tradycyjnego nienawistnego nastawienia do Rosji. Na skutek napadu Niemców na Polskę uznają konieczność bezwzględnej współpracy z Rosją, nie mogą jednak przyjąć tak jednostronnych warunków rosyjskich. Mówiąc o sytuacji w kraju min.Kot powiedział co następuje : Niemcy w obliczu zbliżającej się armii rosyjskiej usiłują propagandą nakłonić Polaków do opuszczania z nimi terytoriów wschodnich,czemu jednak Polacy opierają się,a rząd polski w Londynie wydał wyraźne rozkazy pozostawania na miejscu.-

- Gen.Mannstein po konferencji ze sztabem w Jassach został usunięty ze swego stanowiska. Dowództwo po nim objął marsz. Kleist z gen.Hollitem. Dziennik szwajcarski pisząc o generale Mannsteinie wspomina,iż nie krył on swego lekceważenia dla narodowego socjalizmu i otwarcie mówił Hitlerowi co myślał. Mimo to zawsze w końcu wykonywał jego rozkazy i brał na sie bie odpowiedzialność.

- Angielskie ministerstwo wojny ogłosiło,że ze względu na bezpieczeństwo wojsk zastosowano ograniczenia dostępu w szeregu rejonów wybrzeża W.Brytanii oraz części Szkocji. Strefa bezpieczeństwa stanowi pas na lo mil angielskich. Osobom tam nie mieszkającym będzie dozwolony wstęp tylko wyjątkowo z ważnych powodów natury wojskowej czy też rodzinnej. W związku z tym komentarze brytyjskie podkreślają,że w zabronionej strefie mieszczą się wszystkie miejsca wypoczynkowe Anglii. Zakaz ich odwiedzin u progu sezonu letniego - gdy masy pracującej ciężko ludności udają się tam na spędzenie krótkich urlopów dowodzi, że rządem musiały kierować nader ważne względy.

NA FUNDUSZ PRASY : Puchacz-loo,Sołek-lo,-Ani-4o,Pal-5o zł.,F.K.-papier i koperty.-

-.-.-.-.-

Z życia Polski Podziemnej.

" RĄBAĆ " .

Dowódca patrolu stoi na narożniku ulicy Mazowieckiej i Traugutta. Jest to wygodne stanowisko. Widać stąd oba - obsadzone wartami wejścia do centrali Arbeitsamtu, - widać wyloty czterech ulic, którymi może nadejść oczekiwany. Pytanie tylko skąd nadejdzie. Są conajmniej cztery możliwości.- A patrol - jeden.

Oczekiwany S.A.Obergruppenführer Willi Lübert ma zwyczaj zmieniać trasę jaknajczęściej. Jako kierownik działu metalowców szef wydziału śledczego Arbeitsamtu - wie co ma na sumieniu. Dobrze pamięta śmierć - Hoffmanna, Dietza i innych twórców policyjno-terrorystycznego działania Urzędu Pracy.

W polu widzenia dowódcy patrolu znajduje się cały zespół bojowy - czterech ludzi. Z tych dwu obserwuje oba wejścia, dwóch wędruje po przeciwległym chodniku ulicy - Traugutta w oczekiwaniu na umówiony znak.- To wszyscy.

Mija czterdziesta minuta emocji.

Przyjdzie czy nie ? Którędy ? - Gdy - wreszcie w głębi ulicy od strony Krakowskiego Przedmieścia pojawia się znajoma - sylwetka. Lübert. Zielony kapelusz, zielony skórzany płaszcz, wysokie buty. Idzie z teczką pod pachą, z prawą pięścią w kieszeni, rzucając wokoło szybkie spojrzenia. Nie - sam oczywiście. Tym razem towarzyszy mu -- Parlick, kierownik działu pracowników umysłowych, nieszkodliwy biurokrata niemiecki,

Mijają dowódcę patrolu, niemal ocierając się o niego. W tej chwili dwu jeszcze ludzi nadchodzi, przecinając szybko narożnik. Schodzą na jezdnię niemal jednocześnie z Lübertem.

Niewytłumaczony instynkt każe Lübertowi obejrzeć się w lewo za siebie. A może cienie jego ofiar nie chcą by ginął bez - świadomości śmierci, bez potwornej sekundy zwierzęcego lęku.

Na widok dobytego pistoletu twarz -- Niemca wykrzywia się straszliwym grymasem. Z wytrzeszczonych oczu wygląda śmiertelne przerażenie, a rysy ściągają się w koszmarną maskę. Nieludzki ryk rozdziera dygoczące usta.

Rąbać - pada zimny rozkaz.

Gruchnął strzał wycelowany prosto w - twarz. Trafiony w szczękę Lübert stoi na nogach jeszcze chwilę, ale drugi pocisk zwalił go na asfalt, przebijając szyję i gardło.

Dowódca patrolu rozgląda się szybko.- W głównym wejściu kotłują się zielone mundury, od strony placu Małachowskiego dwaj - SS-mani podrywają się do biegu, sięgając po broń. Parlick skulony we dwoje w oczekiwaniu strzału, grzebie niedołężnie dłonią koło prawej kieszeni.

Jeszcze jeden huk. To strzelec Lus -- pakuje trzecią kulę w Lüberta, dla zupełnej pewności.

Tego zostaw - rozkazuje dowódca, wskazując lufą Parlicka. Niemiec słyszy i rozumie. I tak jak był zgięty i skulony, rzucił się pędem do ucieczki.

I dzieje się coś dziwnego. Na widok - zmykającego Parlicka - nadbiegający SS-mani zawijają w miejscu i galopem rwą z powrotem skąd przyszli. Warta kręcąca się na wysokich schodkach głównego wejścia - rzuca się do drzwi, tworząc w progu skłębioną masę ciał i broni. Pchając się, tłocząc, rycząc, tarasują drogę i dopiero pędzący jak kula Parlick wbija całą tą kupę do wnętrza. Patrol stoi jeszcze nad trupem, patrząc z - podziwem na szczególne widowisko legendarnego męstwa niemieckiego. Poczym chowając pistolety oddala się szybko w pustoszejącą ulicę Mazowiecką. I to jest wszystko.

Jeszcze na chwilę uchylają się drzwi bocznego wyjścia Arbeitsamtu, wygląda hełm żandarma, kaszkiet policjanta i lufa rozpylacza, pada przerażone pytanie : co się stało - a potem warta znika jak na widok diabła i drzwi zatrzaskują się piorunująco. -

Jeśli to jest wojna nerwów, to 1. lutego 1944 potyczki tej Niemcy nie wygrali. -

NIEDOLA I SZCZESCIE.

Dziennikarz Kurt Strohmeyer ogłasza - na łamach Reichu reportaże z podróży po - zbombardowanych miastach niemieckich, przyczym dla podniesienia ducha swych ziomków opisuje z jakim heroizmem i samozaparciem ludność niemiecka znosi cierpienia obecnej wojny.

W czasie swej podróży w ewakuacyjnym pociągu z Berlina, napotyka w przedziale - wagonu grupę osób, złożoną z kobiet, dzieci i starców oraz kilku urlopowanych żołnierzy frontowych ze Wschodu.

Jedna z kobiet udająca się na południe Niemiec opowiada o mężu, który zginął na -- froncie i o zniszczeniu całego mienia. Żołnierze frontowi pochodzący z Lipska dopytują się czy dzielnice, w których mieszkała ich rodzina bardzo ucierpiały.

Na walizce unoszącej resztki uratowanego z pożaru mienia siedzi starzec i ze - łzami w oczach pyta się półszeptem jak dłu-

-go można znieść takie nadludzkie cierpienia. W przedziale zapanowała grobowa cisza. W tem z pod okna wagonu odzywa się staruszka, która dotąd milcząco przysłuchiwała się żalom podróżnych. "Tak, jeśli chcecie wiedzieć co to jest ból i niedola, to ja wam opowiem. W tamtej wojnie światowej zginął na froncie mój mąż, pozostałam wdową z dwojgiem dzieci. Jeden syn pracował w charakterze buchaltera w pewnej berlińskiej fabryce maszyn. Poszedł w czasie mobilizacji do wojska i zginął w ubiegłym roku w bitwie pod Charkowem. Drugi syn prowadził w Berlinie drogerię i zginął teraz pod Homlem - pozostawiając żonę i dwoje dzieci. Synowa prowadziła drogerię i w jednym z nalotów zginęła od bomb wraz z dziećmi. Zostałam sama na świecie i jadę nie wiem poco i dokogo".

To są obrazki uchwycone przez dziennikarza niemieckiego na jednym odcinku, jednego tylko przedziału kolejowego.

Pan Goebbels napisał niedawno, że gdyby Polacy wiedzieli jaki ich los spotka i nieszczęście, klucze miasta Gdańska oddaliby Niemcom na złotej tacy w uroczystym pochodzie.

Nie będziemy polemizowali z tym cynicznym twierdzeniem, pozostawiając to ocenie historii. Jedno jednak jest pewne, że gdyby naród niemiecki z góry wiedział jakie szczęście nań spłynie z łaski Führera, Goebbelsa i całej zbrodniczej kliki narodowo-socjalistycznej, napewno by swych przywódców jeszcze przed rozpoczęciem wojny zawiesił na szubienicach, oszczędzając sobie tego losu, jaki go nieuchronnie czeka.

Z KRAJU.

W Warszawie ilość patroli ulicznych zarówno pieszych jak i motocyklowych i samochodowych nieco wzrosła. Przeprowadzały one głównie kontrolę dokumentów, przyczym specjalną uwagę zwracały na pojazdy konne i mechaniczne. Przed wszystkimi ważniejszymi obiektami w mieście, które dotąd jeszcze nie są otoczone zasiekami i ufortyfikowane, buduje się obecnie ukryte bunkry, zamaskowane strzelnice i t.p. urządzenia. Stoi to zapewne w związku z kilkakrotnym rozbrojeniem posterunków niemieckich w ostatnich czasach. Wzmocniono też kontrolę wchodzących osób w wielu gmachach urzędowych. W początku marca zniesiono w Warszawie zakaz uczęszczania Niemców do polskich restauracji, kawiarń, cukierni i t.p.

Obóz w Płaszowie jest rozbudowywany w szybkim tempie. Liczba więźniów znacznie wzrosła dzięki przywiezieniu wielu osób z innych obozów. Z samego Jasła przywieziono około 9oo. Wydaje się, że stopniowo mają tu być przeniesieni wszyscy więźniowie z Oświęcimia, który może będzie zlikwidowany. Obóz płaszowski odznacza się ciężkimi warunkami. Praca w dzień i w nocy bardzo wyczerpująca, baraki nieopalane, całodzienne pożywienie składa się z zupy z rzepy, jednego bochenka chleba na trzech ludzi.

Umacnianie linii Bugu fortyfikacjami rozpoczęło się dopiero niedawno, a ponieważ front się ciągle przybliża, prowadzone jest w coraz pospieszniejszym tempie. Ostatnio zmobilizowano około 1o.ooo osób w Brześciu nad Bugiem do fortyfikowania przedmieścia Wołynka. Do pracy zostali wzięci mężczyźni w wieku od lat 14 - 55 i kobiety w wieku lat 14 - 45. Jaką wagę przywiązują Niemcy do tych prac dowodzi fakt, że na skutek tej mobilizacji nawet niektóre urzędy były nieczynne z braku urzędników.

W dniu 29.2. został wykolejony pod miejscowością Pogorzel urlopowy pociąg pospieszny Lublin-Stuttgart, a po wykolejeniu ostrzelany przez oddziały Armii Krajowej. Ilość strat niemieckich wynosi około 2oo osób.

Na Kresach zorganizowano pod opieką niemiecką działalność czynników białoruskich, które oparły swą politykę o zwycięstwo Niemiec. Akcja ta została w ostatnich czasach ograniczona niemal wyłącznie do miast, gdyż wieś jest opanowana przez różne oddziały partyzanckie lub zgoła wyludniona. Ponadto przybliżanie się frontu spowodowało przeniesienie się punktu ciężkości z Mińska dalej na zachód, gdzie koncentrują się organizacje białoruskie. Działalność ich idzie w kierunku rozbudowy administracji białoruskiej, opanowania samorządu, szkolnictwa i kościoła oraz przysposobienia młodzieży do batalionów SS, policji i organizacji samoobrony. Wszystko to są oczywiście organizacje paramilitarne na żołdzie niemieckim. Władze niemieckie w dalszym ciągu udzielają poparcia temu ruchowi białoruskiemu.

NA FUNDUSZ PRASY : Kolejarz-3o, Afa-5o, Od-Jelenia-1oo, Karol-5o, Philips-7o, Na Pohybel 5o, Wilk-1oo, Mrówka-1oo, R 3o-5o, Skiba i Ska-3o, Feluś-3o, Manekin-4o, Powtórnie potwierdza się : 6.III.-5o, Bo Kopnę-2o.

NA WIĘŹNIÓW I RODZINY : Anonimowo-4oo zł.-

Na fund. Gen. SIKORSKIEGO : Mrówka-1oo, powtórnie potwierdza się : Anka-1oo zł.